

Viola na wiosnę, czyli dawaj, bratku...



dyzacji kilku gatunków w sekcji Melanium z rodzaju Viola, szczególnie Viola tricolor, dzikiego kwiatu Europy i zachodniej Azji znanego jako serce. Zasadzone w Mikstacie bratki pochodzą z ogrodnictwa Malwiny Stefaniak.

PK

Bratek ogrodowy, czyli Viola tricolor var. Hortensis - prawda, że nie tylko cieszy oko, ale też pięknie brzmi jego łacińska nazwa... Na Rynku w kwietnikach oraz przed mikstacim ratuszem właśnie pojawiły się te sympatyczne kwiatki. Wiosna wreszcie dała znać, że naprawdę już jest i najwyższa pora rozjaśnić, ocieplić i upiększyć tę naszą niewielką rzeczywistość... Niech zatem bratki, które na Rynku w Mikstacie i przed Urzędem Miasta i Gminy posadził Andrzej Psikus i Marek Białkowski, będą promykiem nadziei na poprawę sytuacji, symbolem odrodzenia, obietnicą normalnego życia. Bratek jest rodzajem mieszanka wielokwiatowego uprawianego jako kwiat ogrodowy. Jest efektem hybry-



ŚWIAT VAN GOGHA



uzdolnionego i ambitnego mieszkańca gminy Grabów - Mikołaja Haręzy, ucznia drugiej klasy Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi. Charakterystyczne dla van Gogha kolory - żółty i różne odcienie niebieskiego, dominują także na naszych ulubionych obrazach: Kawiarniany taras w Arles i Gwieździsta noc nad Saint-Rémy, czy niebieski pokój artysty w „żółtym domu”. Interesujące prace Mikołaja pozostaną z nami do końca czerwca. Zapraszamy zatem do ciekawej, choć krótkiej podróży śladami wielkiego artysty.

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Grabów nad Prosną - wiosna 2021 r.

Najdroższe słoneczniki świata, najpiękniejsze irysy, kwitnące kwiaty migdałowca znalazły doskonale miejsce wśród książek Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Grabów nad Prosną. Prezentowana kolekcja 10 obrazów, inspirowanych twórczością wybitnego postimpresjonisty Vincenta van Gogha, to pierwsza próba malowania na płótnie młodego,



fol. S. Szmatuła

Przyleciały

Pierwszego bociana tej wiosny, w naszym powiecie, zauważyliśmy we wtorek, 30 marca, o godzinie 6.26 rano. Siedział na gnieździe znajdującym się na słupie elektrycznym przy drodze między Bobrownikami a Mieleśzówką. Widać „zaklepał” sobie to gniazdo, bo wyraźnie pilnował, żeby inny lokator się tu nie wprowadził. Odlatywał tylko na chwilę, a potem wracał z gałązkami w dziobie i umacniał konstrukcję. Przecież dom musi być solidny, wyremontowany - gotowy na przyjęcie wybranki. (s)

BOCIANY - PTAKI, KTÓRE KOCHAMY

Do kraju tego, gdzie winą jest duża poposać gniazdo na gruszy bocianie... - tęskno mi, Panie - pisał, przebywający na emigracji C.K. Norwid w swojej „Piosnce II”.

I chyba to dziedzictwo szacunku do bocianich gniazd oraz do tego pięknego ptaka trwa do dziś. Widok bociana zawsze wywołuje radość, wzbudza wiele pozytywnych emocji, daje nadzieję, bo skoro przyleciał, to znak, że wiosna, że życie, po zimowym odrętwieniu budzi się na nowo. Ludzie mieszkający w pobliżu gniazd z utęsknieniem czekają, aż bocian znowu zasiedli swoje stare mieszkanie.

Kochamy te ptaki, pomagamy im, dbamy o nie, martwimy się... Ich obecność w sąsiedztwie ma przynieść szczęście, chronić mieszkańców, a może nawet zwiastować narodziny dzieci...

Kilka ciekawostek o tym polskim ptaku

Upierzenie bociana jest głównie białe, z czarnymi piórami na skrzydłach. Dorosłe ptaki mają długie czerwone nogi oraz długie, spiczasto zakończone, czerwone dzioby i mierzą średnio 100-115 cm od czubka

dzioba do końca ogona; ich skrzydła mają rozpiętość 155-215 cm. Bocian biały jest mięsożerca, zjada owady, ryby, płazy, gady, małe ssaki i małe ptaki. Zdarza mu się też upolować większe zwierzęta, jak łasice czy zające. Bocian jest ptakiem monogamicznym (ma jedną partnerkę), lecz nie dobiera się w pary na całe życie, zwykle na jeden sezon. Samce budują duże gniazdo, które może być używane przez kilka lat. Z roku na rok rozbudowywane przez ptaki gniazda te mogą osiągnąć wagę nawet dwóch ton i szerokość dwóch metrów. Każdego roku samica może przystąpić jeden raz do lęgu, składającego się zazwyczaj z czterech jaj, z którego po 33-34 dniach wykluwają się asynchronicznie pisklęta. Rodzice wysiadują jaja i karmią bocianiątkami. Młode opuszczają gniazdo 58-64 dni po wykłuciu, lecz nadal są karmione przez rodziców przez kolejne 7-20 dni. Mimo że bociany-rekordziści dożywają ponad dwudziestu lat (a odnotowano nawet osobniki, które przekroczyły trzydziestkę), to



fol. S. Szmatuła

za średnią długość życia bociana przyjmuje się 8-9 lat. Tę średnią liczy się wśród ptaków, które przeżyły pierwszy rok życia. Najbardziej znanym odgłosem, jaki wydaje bocian, jest klekot, który powstaje przez kłapanie dziobem. Pisklęta nie klekoczą, ponieważ mają zbyt miękkie dzioby, wydają głos podobny do miauczenia, pisku. Bociany białe odlatują od nas w sierpniu i wrześniu, kierując się do Afryki. Tam spędzają zimę, tworząc duże stada, które mogą przekroczyć tysiąc osobników. Pod koniec marca i w kwietniu powracają do Europy, po trwającej około 49 dni wędrówce.

Dla porównania jesienną wędrówkę odbywają w około 26 dni. Stada migrujących bocianów białych mogą rozciągać się na szerokość 200 km. Niestety liczebność bocianów w Polsce z roku na rok maleje.

Wykorzystano inf. z Wikipedii oraz portalu animalistka.pl

WARTY PRZY GROBIE PAŃSKIM



Harcerze z drużyn 1. Szczepu ZHP Ziemi Mikstackiej im. Powstańców Wlkp. od ośmiu lat podejmują służbę przy Grobie Pańskim. Również w tym roku całą Wielką Sobotę od wczesnego ranka zuchy, harcerze i instruktorzy z Mikstatu i Bukownicy pełnili warty honorowe przy Grobie

Pana Jezusa, trwając aż do mszy rezurekcyjnej. Delegacje harcerskie udały się też na cmentarze w Ostrzeszowie, Mikstacie, Grabowie i Czajkowie aby zapalić znicze na grobach, gdzie spoczywają

komendanci hufców oraz patroni 1. Szczepu - Powstańcy Wielkopolscy.

Źródło: Fb 1. Szczepu ZHP Ziemi Mikstackiej

Uśmiechnij się :)

Dobry uczynek

Lata dziewięćdziesiąte. Wiosna - tak jak dziś. Piękny słoneczny poranek i rześkie, marcowe powietrze. Chciało się żyć... Wstałem wcześniej rano w znakomitym nastroju, postanowiłem wypocząć auto i pozatławić parę spraw. Wsiadłem do samochodu i, ciesząc się dobrym nastrojem i piękną pogodą, wyruszyłem do miasta. Jechałem wolno, rozglądałem się po ulicach, obserwując przechodniów i wszystko dookoła. Kiedy zbliżałem się do miejsca, gdzie teraz jest galeria (w Ostrzeszowie), zobaczyłem staruszkę. Szła wolniutko, podpierając się laszczką, taszczyła jakieś pakunki, przystawała co kawalek. Nie zastanawiałem się ani chwili - staruszkę trzeba podziurczyć do domu - pomyślałem. Zatrzymałem auto, wysiadłem i z promiennym uśmiechem zaproponowałem podwózkę. Starsza pani odpowiedziała na mój uśmiech równie promiennie i bardzo się ucieszyła. Serce mi się radowało, że mogę pomóc! Otworzyłem drzwi, poprawiłem siedzenie przednie, tzn. przesunąłem do tyłu, aby było wygodniej. Pakunki pieczołowicie wpakowałem do bagażnika i zabrałem się za „umieszczanie” pani w samochodzie. Robiłem to ostrożnie, powoli, trzymając panią za rękę. Nie wyobrażałem sobie, że zajmie mi to kilka, a może nawet kilkanaście dobrych minut. No ale nic, po pomyślnym usadowieniu starszej pani w samochodzie, zadowolony, ruszyłem

przed siebie i mówię: „Proszę mnie prowadzić, gdzie mam jechać”. Jeszcze nie skończyłem zdania, a kobieta chwyta mnie za rękę i wskazuje: tutaj (ujechaliśmy 250, może 300 metrów). Zatrzymałem auto i z taką samą ostrożnością, cierpliwością i uśmiechem pomagalem pani wsiąść z auta, trwało to znów kilkanaście minut. Dodam, że sama jazda trwała może dwie minuty. Wypakowałem bagaże, podprowadziłem kobietę do bramy, pożegnałem się serdecznie i odjechałem. Widziałem, jak staruszka entuzjastycznie kiwa mi na pożegnanie.

Troszkę spocony, pomyślałem sobie: „żadnych staruszek do samochodu!”, ale to tylko przez chwilę, bo później bardzo rozbawiła mnie ta sytuacja - do teraz, za każdym razem gdy sobie ją przypominam, robi mi się wesoło.

S. Szmatuła

Zapraszamy Państwa do kontynuacji tego cyklu. Każdy z nas ma przecież w swoich wspomnieniach jakieś humorystyczne, niezwykle, ciekawe zdarzenia. Można opowiedzieć o nich telefonicznie - tel. 697 021 652 lub 695 385 509, spisane przesłać pocztą tradycyjną na adres: ul. św. Mikołaja 16, 63-500 Ostrzeszów, lub mailowo: poczta@czasostrzeszowski.pl Każdy, kto podzielił się swoją historią z czytelnikami i którego opowieść opublikujemy w gazecie, otrzyma naszą maskotkę. Zapraszamy.

